N^er 185. ROK 1837. SRODA 16 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Anastazego Bisk.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Miron.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 6.''' 767	† 10°, 3	4," 36	Zaden	Pogoda	
14	2	6, 829	† 21, 2	4, 86	Wschodni średni	,, ,,	
	10	6, 836	† 14. 1	5, 02	Zaden	,, ,,	
	6	7, 068	† 11, 2	4, 57	Zaden	Pogoda	
15	2	6, 906	† 22, 6	4, 96	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	6. 992	† 16, 6	5, 42	Pn Zachodni słaby	,,	

Cześć Urzedowa.

Nro 5763.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCPO LICYI HI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj iż w skutku uchwały Senatu rządzącego w dniu 21 lipca r. b. do Nru. 3290 zapadłéj; odbywać się będzie w Biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w dniu 17 b. m. i roku licytacya *in minus* na wypuszczenie w jednoroczną entrepryzę oświecania latarniami miasta Krakowa i jego przedmieść to jest przez czas od dnia 1 października h. r. do ostatniego września r. 1838 trwać mającą. Cena pierwszego wywołania oznaczoną jest w kwocie złp. 17,974. Chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych opatrzeni w *vadium* kwotę złp. 1800 wynoszące w miejscu i czasie powyż wspomnionych zgłosić się zechcą, o innych warunkach w Biórze Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi w godzinach urzędowych dowiedzieć się można.

Kraków dnia 3 sierpnia 1837 r.

Senator prezydujący
KIEŁCZEWSKI.

(3r.) Referendarz, *L. Wolff*

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

dnia 14 sierpnia 1837 roku	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	12	—	10	20	—	—	—	—
— Zyta.......	6	10	—	—	—	—	—	—
— Jęczmien:	6	—	—	—	—	—	—	—
— Owsa......	5	—	—	—	—	—	—	—
— Grochu......	—	—	—	—	—	—	—	—
— Jagieł......	19	—	—	—	—	—	—	—
— Rzepaku..	14	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali: II. G. V *Peszke. Nasturkiewicz* W.

Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 14 *lipca* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 550 sprzedany za złp. 180, funt. 300, złp. 84. Krowa średnia tłusta funt. 300 złp. 90, chuda funt. 150 złp. 66. Cielę średnie funt. 38, złp. 12. Wieprz średni karmny złp. 59 chudy złp. 42.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gełębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 777 ciągnieniu dnia 16 Sierpnia 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

7. — 73. — 9. — 1. — 5.

Przyszłe ciągnienie 778 przypada dnia 23 Sierpnia 1837 r.

Część Polityczna.

— *Warszawa* 12 *Sierpnia.* —

JO. Xiąże Feldmarszałek Namiestnik królestwa, wczoraj w wieczór wyjechał do Kowna.

— *Z Wiednia* 31 *Lipca.* —

N. Cesarzowa J. będąc cokolwiek słaba na katar i małą gorączkę, dostała dnia 26 wyrzutów, które za odrę uznano. Biuletyn lekarski z dnia 28, przedstawia tę słabość jako pomyślnie rozwiniętą.

Z Neapolu otrzymaliśmy listy, zwiastujące pomyślną wiadomość o znaczném zmniejszeniu się cholery w tém mieście.

Mówią że, xiąże Paweł Esterhazy, nasz poseł w Londynie, wyjedzie z Anglii na czas niejaki za urlopem. Kanclerz państwa, xiąże Metternich zaprosił xięcia do Czech, dokąd uda się przed przybyciem swojém do tutejszéj stolicy.

— *Z Berlina* 4 *Sierpnia.* —

Wrócili do tutejszéj stolicy: J. K. W. następca tronu z dostojną małżonką swoją z Kissyngen, J. K. W. xiąże August z Saxonii pruskiéj, i J. K. W. xiąże Karol z Cieplic.

Po ukończeniu śledztwa które od sześciu lat trwało, skazani zostali na długoletnie więzienie trzéj uczniowie uniwersytetu wrocławskiego. Dwóch odesłano do Kolberga, trzeci pan v. K., jeszcze w grudniu 1834 r. przybył do Weichsel-Münde, gdzie przez lat 14 miał w więzieniu pozostać. W tych dniach król ułaskawił go tak, że nietylko wkrótce wróconą mieć będzie wolność lecz i majątek.

— *Poznań* 31 *Lipca.* —

Roku 1829 w Poznaniu, pod przewodnictwem arcy-biskupa Wolickiego, zaczęto zbiérać dobrowolne składki na odświeżenie zniszczonych w kościele katedralnym pomników Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Było wtenczas życzeniem składkowych, nietylko przywrócić dawne sarkofagi, ale prócz tego wystawić z żelaza lub spiżu posągi dwóch rzeczonych królów, i to, ile możności, na miejscu publiczném i otwartém. Przedstawione to zostało rządowi pruskiemu, jako hołd oddany krzewicielom chrześciaństwa w Polsce i Szlązku. Nietylko, że rząd do tego się przychylił, ale król i jego rodzina, tudzież wielu urzędników przyczyniło się do téj składki, a piérwsi artyści berlińscy chętnie się podjęli wesprzéć swémi talentami to przedsiewzięcie. Rauch odlał model posągu, a pan Schinkel dał rysunek ozdobienia placu przed katedrą, gdzie takowe stać miały. Gdy atoli późniéj postrzeżono, że fundusze nie wystarczyły do wykonania tak obszernego planu, poprzestano na wystawieniu w samym kościele kaplicy grobowéj na wzór jagiełońskiéj w katedrze krakowskiéj. Na jednéj stronie ołtarza będą sarkofagi dwóch królów naśladowane podług najwierniejszych opisów dawniéj istniejących pomników. Z drugiéj strony stać będą posągi dwóch królów na tejże saméj podstawie, za wzniesionym między niemi wielkim krzyżem jako godło wiary, któréj byli krzewicielami. Sciany i sufit kaplicy ozdobione będą bogatém pozłacaniem i sztukate-

ryą. Cała robota ma być ukończoną tego lata, a poręką jest w téj mierze gorliwość dzisiejszego naczelnika robót, Edwarda hr. Raczyńskiego.

— *Z Paryża* 30 *Lipca.* —

W Verdum rozeszła się dnia 24 pogłoska któréj mało dano wiary, jakoby xiąże Ludwik Bonaparte, przybył w tamte okolice i ukrywał się w nieodległém z tamtąd miejscu Fresnes-en-Voevre. Czy, to z tego powodu czy z innego, niezawodną jest wszakże rzeczą, że wszystkie powozy przybywające do Verdun, Nancy i Montmedy przetrząsano starannie, a przy bramach i rogatkach postawiono żandarmów. Osoby które zwykły miewać z dobrego źródła wiadomości, zapewniają że policya nie xięcia Ludwika Bonapartego ale inną ważniéjszą śledzi osobę.

— *Dnia* 31 *Lipca.* —

Od niejakiego czasu znajdują codziennie w ogrodzie Tuilleryów mnóstwo jednocentymowéj monety z popiersiem młodego xięcia Bordeaux i z napisem na około: »*Henryk V. król Francuzów.*« Policya usiłuje wyśledzić sprawcę.

— *Dnia* 1 *Sierpnia* —

Xiąże i xiężna Orleans, popłyną dnia jutrzejszego na statku parowym, do Rouen. Xiąże Joinville, wyjechał wczoraj do Tulonu.

Na przedstawienie jeneralnego konsula francuskiego w Genui, tamtéjsza władza zdrowia cofnęła natychmiast zakaz wpuszczania do portu okrętów przybywających z Marsylii.

Według ostatnich doniesień z Afryki przez Tulon otrzymanych, komunikacya między rozmaitemi oddziałami wojska naszego tamże, stawała się coraz więcéj utrudniona. Niedawno wysłano 30 wozów amunicyjnych do Guelma i musiano im przydać dwa szwadrony jazdy na eskortę dla ochrony przeciwko napadom Arabów. Ta okoliczność sprawiła, że postanowiono oczekiwać na wojsko z Oran, aby przeprowadzić całą artyleryę i amunicyę do Guelma. Doniesienia z Konstantyny opisują to miasto jako dwa razy mocniéj obwarowane jak podczas piérwszéj wyprawy. Od strony bramy Cantara, zatoczono więcéj jeszcze dział, a miasto w amunicyę wszelkiego rodzaju opatrzono. Okręt parowy *Acheron*, został wysłany z depeszami do konsula francuzkiego w Tunis. Mniemają, iż posłano mu polecenie na kupno koni dla naszego wojska, innym zaś zdaje się że postanowiono za pośrednictwem beja tunetańskiego, zawrzeć traktat pokoju, z Achmed-bejem.

— *Madryt* 25 *Lipca.* —

Dwie sprzeczne sobie wieści, biegały dziś po mieście; obiedwie są zarówno ważne. Zapewiann, że królowa Krystyna powziąwszy wiadomość o spisku, jakoby przez jéj szwagra infanta D. Francisco de Paula uknutym, a to dla opanowania władzy królewskiéj na czele stronnictwa zapaleńczego, wydała roskaz, aby infanta z żoną i dziećmi, do Badajoz przeprowadzono. — Inne znowu podanie twierdzi, że Don Francisco sam prosił królowe rejentkę, aby mu pozwoliła mieszkać z rodziną w Lizbonie, z przyczyny, że obawia się, aby w razie rewolucyjnych poruszeń, nie był mimo swéj woli i wiedzy, skompromitowanym przez którekolwiak, z istnących stronnictw. — Jakkolwiek bądź wątpić się nie godzi, iż jedno z tych domniemań ma zasadę prawdy, gdyż wiele osób zostających w służbie u infanta, czyni przygotowania do podróży. — Uważano, że królowa rejentka jest od niejakiego czasu bardzo oziębłą względem infanta, a nawet nieodwiedza małżonki jego; swéj siostry, którą dawniéj wiele kochała.

— *Z Genui* 18 *Lipca.* —

W skutek środków przez rząd nakazanych te hiszpańskie okręty, których do tutejszego nie wpuszczono portu, popłynęły do Liworno. Kapitanom jednakże, dostarczono wszelką, żądaną przez nich żywność. Ponieważ nie sprawdziły się wiadomości o cholerze w Marsylii, przybywające więc z tamtąd statki zostały

wpuszczone. Tutaj pokazały się niejakie ślady choroby, co zatrwożyło mocno ludność całą, dzisiaj atoli niebyło żadnego jéj ponowienia. Miejscowa władza zdrowia, nie czyni o tém najmniejszéj wzmianki, chociaż rząd toskański zarządził kontumacyę od strony naszych prowincyi.

— *Stambuł* 13 *Lipca.* —

Kapudan pasza wpłynie z flotą mającą 4 linjowe okręty, 6 fregat i kilka lekkich statków na morze Białe, dla wprawy w obrotach morskich załogi wspomnionych okrętów. Według innych, przeznaczeniem jego są Dardanelle, które oczyścić mu polecono z pojawiających się tamże rozbojów morskich; wybrzeża śmirneńskie nie są także od nich wolne.

Przybyła tutaj d. 10 b. m. xiężna Stourdza, małżonka xięcia hospodara Multan i Wołoszczyzny, córka xięcia Samos, na austryackim statku parowym, z Gallaczu.

ROZMAITOSCI.

Niedawno w okolicy Londynu umarł 79letni stary kawaler, który przez lat *pięćdziesiąt* do jednéj zalecał się damy. Pewien rachunkowy człowiek obliczył, że zalotnik ten, chodząc do pani swojego serca przez powyższy przeciąg czasu, uszedł 19,840 mil. — Temi czasy na licytacyi w Londynie wystawiano na sprzedaż znaczną ilość wina Xeres, które rząd angielski posłał był na wyspę S. Heleny dla Napoleona, na czas krótki przed tegoż śmiercią, a które odtąd przez lat 17 stało w butelkach. Nie chcąc sprzedawać częściami, powierzono je do sprzedania kupcowi imieniem Hill, i oceniono na 1000 f. szt., a coby więcéj otrzymał, miało być jego nagrodą za podjęte trudy. Hill wyszedł doskonale na tém winie. Opisał w gazetach jego dzieje, nazwał je *nektarem Napoleona*, i oto jednego dnia sprzedał wszystkie butelki, wziąwszy za nie 480,000 złp. Co za korzystna spekulacja! —

— Złodziejom kieszonkowym otworzyło się teraz bogate żniwo w muzeum wersalskiem, gdzie codziennie przybywają tłumy ciekawych. Jeden ze znakomitszych Adwokatów paryzkich wracając z tejże galeryi wstąpił na obiad do bliskiego restauratora. W końcu sięga do kieszeni aby zapłacić, oto mu zniknął woreczek z pieniędzmi, chce przynajmniéj zastawić złoty łańcuszek wraz z zegarkiem gdzieś powędrowały, w pocie czoła chce się ochłodzić chustką, ale nawet i téj mu nie zostawiono!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 15 *do* 16 *Sierpnia.*

Różycka Katarzyna, Majewski Józef, Brzeska Katarzyna, Górajski Józef, Conty Michał, Budziński Andrzej, Trojanowska Walentyna, Konwicka Józefa, Krogulski Michał, z Polski; — Baillu Georg, Blummental kapitan ross., Rumpler kapitan aust., z Galicyi; — Richter Roman, Bruckmann bn., Freudenberg Ernestina, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Hedenstrom Alexander, Mautner, Przedpełski Józef, Jabłoński Antoni, Okołowicz Mikołaj, do Polski; — Lachmann jen. ross., Hubrich Karol, Schwinau Jakób, do Galicyi; — Henkel hrabina, do Pruss.

Doniesienia.

W przyszłym b. miesiącu wyjdzie zdruku »*Nagroda dla pilnych dzieci*« dziełko napisane przez Julią Tokarską, utrzymującą pensyą płci żeńskiéj, na które można prenumerować w sklepie W. Bochenka i w mieszkaniu Tokarskiéj przy ulicy Siennéj pod N. 55. — Cena prenumeraty na papierze zwyczajnym złp. 3 — na welinowym złp. 5.

Z Bióra Informacyjnego.

Potrzeba okazyi do Warszawy na wspólny koszt. — Jest do sprzedania pojedyncza fuzya turecka dziwerowana, z zapałem złotem dryłowanym, kolbą srebrem okutą, z zamkiem misternie robionym. — Dnia 7 b. m. i r. zginęły okulary oprawione w róg bawoli, na drodze od Podgórza do Pleszowa, znalazca raczy oddać je do Bióra Informacyjnego, gdzie odbierze 6 złp. nagrody. — Są do wypożyczenia 3,000 złp. na czystą hypotekę. —